

Cyfrowa historia dopiero się zaczyna

27.05.2019

20 lat MCI oznacza, że najlepsze dopiero przed nami. Naszą przyszłość napędza potężny, masowy i dynamiczny trend - cyfrowa transformacja gospodarki. Gdy rodził się nasz fundusz, na świecie było niespełna 200 mln użytkowników internetu, którego bolączką była niska przepustowość i wysokie koszty. To był czas, gdy Google na swej stronie głównej nosił jeszcze przydomek „beta”.

Gdy w czasach powstania MCI Amazon zaczął kupować pierwsze spółki w Europie, wielu uważało Jeffa Bezosa za szaleńca lub spekulanta, a w najlepszym wypadku za niepoprawnego optymistę. Dziś wiemy, że był wizjonerem, który swe biznesowe ruchy opierał nie tyle na intuicji, ile na głębokim zrozumieniu procesów i wiedzy na temat podskórnych, nieraz trudno uchwytnych w krajobrazie cyfryzującego się świata. Obecnie nie ma już obszaru gospodarki i biznesu, którego nie dotykałby proces digitalizacji. Nie da się zlekceważyć potencjału, nawyków i siły głosu 4,3 mld internautów.

Czy wraz z eksplozją sieci nastąpiły czasy hegemonii kilku, kilkunastu wielkich firm czerpiących gros zysków z digitalizacji gospodarek? Czy - jako Europa i Polska - pozostaniemy w cieniu amerykańskich i chińskich ekosystemów innowacji cyfrowych? Nasza odpowiedź brzmi: nie.

Europa w ciągu kilku ostatnich lat stała się równoprawnym graczem na arenie cyfrowej, a cyfrowa transformacja na Starym Kontynencie włączyła wyższy bieg. W zeszłym roku (2018) exity wraz IPO europejskich firm, wspieranych przez fundusze inwestycyjne, zamknęły się w rekordowej kwocie 107 mld USD. Z tego tylko Spotify, Adyen, Farfetch i Elasticsearch wycenione zostały w transakcjach łącznie na ponad 50 mld USD. Europa, naturalny rynek dla MCI, pokazuje, że potrafi seryjnie budować duże unicorny, rozbudzając apetyt oraz potencjał na znacznie więcej. Europa nie jest jeszcze na poziomie Stanów Zjednoczonych i Chin - tamtejsze exity w 2018 r. osiągnęły wartość odpowiednio 136 i 113 mld USD - ale nie można nazywać nas kopcuszkami.

Europa stała się mocną, trzecią cyfrową potęgą świata. Tu nasza diagnoza, oparta na wiedzy i oświadczeniu, jest jednokierunkowa: nie ma odwrotu od nadejścia świeżej kohorty europejskich czempionów. Tym razem już w 100 proc. cyfrowych, wypełniających lukę, np. w finansach czy handlu, przeniesionych do online'u wciąż w zaledwie 10 proc. MCI, które przeszło drogę od venture capital po fundusz private equity, chce być w samym sercu tego digitalowego tygla. Będziemy wspierać najlepsze, dynamiczne spółki w ekspansji na nowe rynki, usługi i modele biznesowe. Kapitał, know-how i odwaga MCI mają być kołem zamachowym dla kolejnych liderów z sektora e-commerce, OTA czy fintechu. Wierzimy, że działając w formule private equity, mamy wszelkie kompetencje i narzędzia, by seryjnie włączać tryb „turbo” w przyszłych czempionach, także tych spod flagi biało-czerwonej. Przy czym przepis na sukces na tym polu to misterna układanka wielu elementów.

Dlatego też na dalszych stronach znajdziecie Państwo spojrzenie w głąb mechaniki cyfrowej rewolucji, unikalną wiedzę z samego jej epicentrum. To doświadczenia, obserwacje, rady, prognozy i przestrogi od *founderów*, menedżerów, przedsiębiorców oraz liderów ściśle związanych z ekosystemem, jaki na przestrzeni dwóch dekad zbudował MCI. Magnus Nilsson (założyciel i prezes iZettle), Mounir Guen (założyciel i prezes MVision), Luis Amaral (właściciel Eurocashu), Ondrej Fryc (założyciel MALL.CZ), Sebastian Muliński i Paweł Fornalski (współzałożyciele IAI SA) czy Franz Hoerhager (CEO Mezzanine Management) to zaledwie część z 20 osób, zabierających głos w tej publikacji. Przy czym ich potencjalni rywale i następcy będą mieli wielkie pole do popisu: wciąż połowa ludzkości nie jest podłączona do internetu. Cyfrowa historia dopiero się zaczyna.